

Zdzisław Libera

Przemówienie nad grobem profesora Edmunda Jankowskiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 26-27, 159-160

1991-1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Zdzisław Libera

PRZEMÓWIENIE NAD GROBEM PROFESORA EDMUNDA JANKOWSKIEGO (6 MAJA 1991)

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza żegna dziś w głębokim smutku swego zasłużonego członka honorowego, wieloletniego sekretarza a potem wiceprezesa Zarządu Głównego, przewodniczącego Komisji Historycznej, profesora Edmunda Jankowskiego.

Odszedł od nas wybitny uczony, historyk literatury polskiej, badacz piśmiennictwa drugiej połowy XIX wieku, autor pięknej i mądrej książki o życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej, wydawca listów pisarki opatrzonych wzorowym komentarzem, twórca kalendarza jej życia, którego wydania, niestety nie doczekał.

Jako znawca literatury pamiętnikarskiej i epistolografii, pisał na ten temat świetne studia krytyczne w „Roczniku Literackim”.

Był inicjatorem i redaktorem Słownika Pseudonimów Polskich, nad którym pracował do ostatnich chwil życia.

Ukochany przez uczniów i szanowany przez kolegów pozostał w ich pamięci jako znakomity pedagog. Będąc profesorem liceum w Rydzynie a potem w gimnazjum i liceum O.O. Marianów na Bielanach wyróżniał się zaletami umysłu i charakteru. Trudno w paru zdaniach określić osobowość profesora Jankowskiego. Rzymianie nazywali ludzi tego typu *Vir constans* – mąż niezłomny, my możemy posłużyć się określeniem polskiego poety: należał do tych, co uważają, że „nie trzeba kłaniać się okolicznościom, a Prawdom kazać, by za drzwiami stały.” Był człowiekiem zasad, wierny przekonaniom, których nie zmieniał pod wpływem zmieniających się nastrojów społecznych i politycznych.

Jako historyk literatury profesor Edmund Jankowski był doświadczonym filologiem i autorytetem w dziedzinie badań nad tekstem literackim. Ale równocześnie bliskie mu były dociekania nad biografią pisarza i chęć dotarcia do najgłębszych warstw jego osobowości. Znamienne pod tym względem jest motto wyjęte z pism Stanisława Ossowskiego, które położył na wstępie książki o Elizie Orzeszkowej. „Wbrew potocznej opinii – zainteresowanie biografią twórców to

nie jest tylko pozaestetyczne zainteresowanie, praca biografów daje coś więcej niż komentarz do dzieł.” Spod pióra Edmunda Jankowskiwego wyszły piękne portrety literackie takich postaci, jak Zygmunt Szweykowski, Konrad Górski, Julian Krzyżanowski czy Witold Suchodolski, niegdyś naczelny dyrektor archiwów, a później kierownik Działu Bibliografii Instytutu Badań Literackich PAN. Wszystkie te portrety odznaczają się dążeniem do wydobycia istotnych, najbardziej charakterystycznych cech portretowanych osób, a zarazem odznaczają się osobistym, emocjonalnym do nich stosunkiem,

Z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza Edmund Jankowski związany był od chwili, gdy Towarzystwo wznowiło swą działalność po wojnie w Warszawie. Jego postawa i stosunek do Towarzystwa ujawniły się najwyraźniej w pięknym odczycie wygłoszonym przed laty na naradzie prezesów Oddziałów Towarzystwa w Częstochowie, a opublikowanym potem w „Roczniku Towarzystwa” pt. *Rola tradycji w działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*.

Stojąc na straży największych wartości kultury i literatury polskiej, broniąc tradycji rozumianej jako „pielgrzymowanie z pokolenia na pokolenie treści kulturalnych” nie chciał być profesor Jankowski tradycjonalistą. Nie żywił ślepego przywiązania do „komy i joty”. Starał się, jak to określił, być jak owi „cursores, qui lampada sibi tradunt”, jak biegacze, co przekazują sobie pochodnię. Gdy bieg trwa przez lat sto, pochodnia nie może być ta sama, co na początku biegu, ale meta docelowa musi pozostać ta sama.”

Żegnamy profesora Jankowskiego z poczuciem wielkiej straty, jaką poniosła polonistyka i nasze Towarzystwo. Ale żegnamy Go także z głębokim przekonaniem, że nadal będziemy korzystać z Jego wskazań, zaleceń i rad i przez wiele lat sięgać będziemy do dzieł, jakie po sobie pozostawił.